

LOTOS Cup 2015: rywalizowali na Kubalonce

Data publikacji: 23.01.2015 9:40

Biegi do kombinacji norweskiej na trasach biegowych Istebnej-Kubalonki (czwartek, 22 stycznia) były ostatnim akcentem pierwszej edycji zawodów LOTOS Cup 2015. Do walki o medale i dyplomy w sześciu kategoriach stanęło 68 polskich kombinatorów norweskich - w tym jedna reprezentantka płci pięknej Anna Twardosz, a także sportowcy z Ukrainy (startujący poza konkursem). Dzień wcześniej rozegrano serię skoków na obiektach w Szczyrku Skalitem.

Trasa na Kubalonce została dobrze przygotowana do zawodów. Największą trudnością dla uczestników czwartkowych biegów była wysoka temperatura (+ 5 stopni Celsjusza), która powodowała, że ciężko było trafić ze smarowaniem. Narty nie chciały jechać i zawodnicy stracili wiele sił, aby mimo tego jak najszybciej dotrzeć do mety. Seniorzy i Juniorzy A mieli do pokonania dystans 10 kilometrów, Juniorzy B – 7,5 kilometra, Juniorzy C i D startowali w biegu na 5 kilometrów, a najmłodsi Juniorzy E rywalizowali na 2,5 kilometra.

Po środowych skokach w kategorii Senior prowadził Adam Cieślar z WSS Wisła w Wiśle (99,5 m), jednak nie wziął udziału w biegu. Pod jego nieobecność jako pierwszy na trasę wyruszył Mateusz Wantulok z AZS AWF Katowice, który na Saklitem uzyskał aż 106,5 metra. Wiślanin niestety podparł ten skok i przed biegiem miał tylko 14 sekund przewagi nad Ukraińcem Victorem Pasichnykiem (97,5 m). Kombinator norweski zza naszej wschodniej granicy uzyskał najlepszy czas biegu i finiszował jako pierwszy, a Wantulok musiał się zadowolić drugą lokatą (+ 15 sekund). Punkty do klasyfikacji generalnej zdobywać mogą jednak tylko Polacy i stąd 100 z nich wywalczył Wantulok, drugie miejsce zajmuje Marcin Budz (+ 1 min 40 sek do Pasichnyka), a trzecie Wojciech Marusarz (+ 1 min 41 sek). - **Myślałem, że ustanę ten skok, jednak zabrakło mi sił i podparłem go. Rzadko kiedy tak daleko się skacze, także aż się zdziwiłem, że potrafię tak daleko. Cieszę, że forma skokowa jest na dobrym poziomie. Bieg nie wyszedł mi do końca. Wczoraj smarowałem narty na wczorajsze warunki, a dzisiaj znacznie się ociepliło i niestety nie trafiłem zbytnio ze smarowaniem. Biegłem na tyle, ile miałem sił. Myślałem, że kolega z Ukrainy coś mi pomoże, ale nie chciał mi dać zmiany na trasie. Na ostatnim podbiegu odskoczył mi i nie dałem rady się go utrzymać, nie było już siły** – podsumował zawody Mateusz Wantulok.

W kategorii Junior A liderem po skokach był Michał Pytel z TS Wisła Zakopane (100 m). Dwa metry bliżej lądował Michał Gut-Chowaniec (LKS Poroniec Poronin), a cztery - Jan Łowisz (AZS Zakopane). Trzeci zawodnik na skoczni okazał się najlepszym biegaczem w tej grupie zawodników i dogonił, a następnie wyprzedził rywali, finiszując 7 sekund przed Gutem-Chowańcem i 51 sekund przed Pytlem.

Dobłą formę potwierdził Paweł Twardosz w kategorii Junior B. Reprezentant klubu PKS Olimpijczyk Gilowice najpierw poszybował najdalej: na odległość 97 metrów, a następnie w świetnym tempie pokonał 7,5-kilometrową trasę. Drugi Paweł Chyc (TS Wisła Zakopane) stracił do niego 36 sekund, a trzeci Daniel Mąka (LKS Poroniec Poronin) minutę i 37 sekund. - **Warunki na trasie były dzisiaj ciężkie: nie ma dużo śniegu, biegamy na cieniutkiej warstwie. Bardzo ciężko biega się na tej trasie gdy narty nie jadą, ale mimo wszystko z biegu jestem bardzo zadowolony** – komentował po biegu Paweł Twardosz.

Pierwszym tegorocznym liderem LOTOS Cup w kategorii Junior C został Kacper Konior z LKS Klimczok Bystra, pokonując Artura Waclawiaka z UKS Sołtysianie Stare Bystre o 22 sekundy i Jakuba Chowańca z KS Chochołów o minutę i 23 sekundy. Koniora wyprzedził tylko Ukrainiec Dymitro Mazurchuk, jednak obcokrajowcy startowali poza konkursem. Prowadzący po skokach Tomasz Pilch (WSS Wisła w Wiśle) zajął ostatecznie ósme miejsce.

Najlepszy skok w kategorii Junior D oddał Mateusz Małjurek (WSS Wisła w Wiśle), lądując na 67,5 metrze. Przed biegiem miał tylko 9 sekund przewagi nad Karolem Niemczykiem z LKS Klimczok Bystra, jednak na trasie okazało się, że jego najgroźniejszym przeciwnikiem był czwarty po skokach Maciej Korzeniowski. Zawodnik z klubu AZS Zakopane miał najlepszy czas biegu, jednak zabrakło mu 15 sekund, aby dogonić Małjurka i ukończył rywalizację na

drugim miejscu. Trzeci był Dawid Haberny z KS Chochołów (+ 1 min 30 sek). Wraz z Juniorami D swoje siły sprawdziła jedyna kobieta w gronie polskich kombinatorów norweskich – Anna Twardosz, startująca poza konkursem.

Wśród Juniorów E równych nie miał sobie Jan Rządkosz z TS Wisła Zakopane, najlepszy skoczek i biegacz narciarski podczas tych zawodów. Rządkosz wyprzedził Jana Bukowskiego (AZS Zakopane) o 53 sekundy, a Sebastiana Zyguntowicza (WKS Zakopane) o minutę i 12 sekund. - ***Bardzo się zmęczyłem, ale cieszę się, bo dałem z siebie wszystko. Pokazałem na co mnie było stać na trasie, a na samym finiszu już się tak nie męczyłem, odepchnąłem się kilka razy kijkami, no i wyszło jak wyszło. Nie czułem się samotnie z przodu wyścigu, bardziej się cieszyłem, że tak dobrze mi idzie. Poza tym na trasie dopingowali mnie koledzy – ocenił zwycięzca Juniora E.***

Następne zawody LOTOS Cup 2015 odbędą się w dniach 5-7 lutego. Decyzją Polskiego Związku Narciarskiego rywalizacja toczyć się będzie na skoczniach w Szczyrku Skalitem oraz na trasie biegowej na Kubalonce, a nie jak pierwotnie planowano w Wiśle.

red.